


HYBRIS nr 56 (2022)

ISSN: 1689-4286



<https://doi.org/10.18778/1689-4286.56.01>


ZOFIA HAŁĘZA

 0000-0003-3623-4776

Uniwersytet Łódzki

zofia.haleza@edu.uni.lodz.pl

MARCIN M. BOGUSŁAWSKI

 0000-0001-6319-2431

Uniwersytet Łódzki

marcin.boguslawski@uni.lodz.pl

OD OSÓB REDAGUJĄCYCH

„Kwestia antropocentryzmu” i jego przekraczania nurtuje nas od dawna. Zanim sformułowaliśmy pomysł tematycznego numeru „Hybris” poświęconego splotowi aksjologii i (nie)antropocentryzmów, prowadziłyśmy rozmowy dotyczące tej problematyki i przygotowaliśmy się na posiedzenie seminarium wymyślonego przez Maksymiliana Chutorańskiego, które było grupą roboczą przed I Niekongresem Pedagogiki Online (czerwiec 2021 roku). W *call for papers* daliśmy wyraz przekonaniu, że różnice między

nieantropocentryzmem, antyantropocentryzmem i antyhumanizmem nie zawsze są uchwytne. Problematiczne pozostaje jednak również pojęcie antropocentryzmu, którym często posługujemy się intuicyjnie¹. Dlatego w ramach bardzo krótkiego wprowadzenia do finalnie dwóch, a nie jednego tomu „Hybris” (o czym dalej), chciałobyśmy hasłowo przyjrzeć się pojęciu antropocentryzmu i kontekstom związanym z jego krytyką.

Czym jest antropocentryzm?

Termin antropocentryzm jest zbitką dwóch słów: *anthropos* (człowiek) oraz *kentron* (środkowy punkt koła). Używany jest na oznaczenie poglądu (bądź postawy), który uznaje człowieka „za centralny punkt całej rzeczywistości lub przypisujący świadomości ludzkiej autonomiczną rolę w poznaniu” (Łukaszyk, 1973, kol. 673). Na gruncie filozofii oznaczać ma taki typ refleksji, w którym problemy podejmowane i rozwiązywane są w związku z człowiekiem (Łukaszyk, 1973, kol. 673). Wyróżnia się szereg jego odmian, w tym antropocentryzm ontologiczny, poznawczy i aksjologiczny (zob. np. Łukaszyk 1973; Piątek, 1986; Bińczyk, 2018).

¹ Doskonale uchwyciły tę kwestię osoby organizujące sesję panelową *Antropocentryzm po posthumanizmie. Kierunki i perspektywy* w ramach 4 Zjazdu Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego (15-17 września 2022 roku we Wrocławiu), czyli prof. Ewa Domańska, dr Gabriela Jarzębowska, dr Monika Stobiecka i dr Mikołaj Smykowski: „Krytyka antropocentryzmu i jego przekroczenie stało się hasłem stale obecnym w tekstach reprezentujących progresywne kierunki współczesnej humanistyki. Humanistyka środowiskowa, studia nad rzeczami, studia nad zwierzętami i patronujące im różne wcielenia posthumanizmu – to tylko kilka obszarów badań, które rzucają wyzwanie centralnej roli człowieka w refleksji humanistycznej. Co jednak znamienne, a zarazem problematyczne, zazwyczaj w rozważaniach tych trudno jest znaleźć definicję antropocentryzmu. W efekcie debaty krytykujące antropocentryzm lub/i postulujące jego przekroczenie czy nawet odrzucenie, dryfują w intelektualnej próżni, zakładając oczywistość znaczenia tego pojęcia, a jego krytykę jako niedomagającą się uzasadnienia” (Domańska, Jarzębowska, Stobiecka, Smykowski, 2022, s. 32).

Pierwsze stanowisko uznaje, że człowiek zajmuje wyjątkowe, wyróżnione miejsce pośród innych bytów i tylko on egzystuje autentycznie: „jedynie ludzie zdolni są do posługiwania się rozumem, do refleksji, do samoświadomości, jedynie ludzi cechuje moralność” (Chutorański, 2020, s. 26).

Drugie stanowisko uznaje, że człowiek w nieunikniony sposób poznaje z ludzkiej perspektywy, strukturowanej przez idole (by użyć terminu Francisa Bacona) czy przedsądy (jak mówi hermeneutyka).

Trzecie stanowisko uznaje nadrzędność ludzkich wartości, powiązanych z naszymi potrzebami i interesami (zob. tamże).

Krytyka antropocentryzmu

Krytyka antropocentryzmu w jego różnych odmianach ma długą i różnorodną tradycję. Nie będziemy jej szczegółowo charakteryzować, chcielibyśmy tylko wskazać kilka punktów orientacyjnych. A zatem, antropocentryzm krytykowano z pozycji teocentrycznych. Swoisty wyraz podejście to znalazło w projekcie humanizmu integralnego Jacques’a Maritaina, który pokazywał, że antropocentryzm stanowi dla humanizmu raczej zagrożenie, niż szansę. Dalej, pokazywano, że stanowi on zagrożenie dla obiektywności nauk przyrodniczych (zob. Piątek, 1968), których sednem jest, jak twierdzi przywoływany przez Zdzisławę Piątek Hoimar von Dithfurt, stosowanie doświadczalnych metod obiektywizujących, wyzwalających człowieka z „«antropocentrycznego poglądu na świat»” (cyt. za: Piątek, 1986, s. 29). Radykalna krytyka antropocentryzmu stanowi też istotną część francuskiego antyhumanizmu, a jej echa słuchać u przedstawicielek i przedstawicieli posthumanizmu, na przykład u Rosi Braidotti (2014), dla której antyhumanizm stanowi etap intelektualnej biografii. *Last but not least* krytyka antropocentryzmu prowadzona jest także z perspektyw

feministycznych, które zwracają uwagę na obecne w kulturze zrównywanie człowieka i mężczyzny (zob. Panourgiá, 2018, s. 53-55). Część z tych podejść krzyżuje się ze sobą, co należy odnotować. Ich celem na ogół nie jest też krytyka dla niej samej; stanowi ona konieczny etap myślenia o tym, jaka może być przyszłość.

Z antropocentryzmem można mierzyć się na inne jeszcze sposoby. Można zatem próbować go wyminąć, jak czyni Maksymilian Chutorański (2020) w swym projekcie pedagogiki nie-, a nie anty-antropocentrycznej. Można wskazywać, co w kontekście krytycznych studiów nad niepełnosprawnościami robi Jan Stasieńko², na wagę procesów antropodecentryzujących, które nie muszą wiązać się z całkowitym odrzuceniem spuścizny antropocentryzmu. W końcu można bronić osłabionych wersji antropocentryzmu. W tym nurcie klasyczny wydaje się tekst Bryana G. Nortona (1984) *Environmental Ethics and Weak Anthropocentrism*, którego autor skupia się potencjale słabego antropocentryzmu w kontekście etyki odpowiedzialnej za środowisko. Należy też do niego koncepcja antropocentryzmu pokornego, o którym mówi Ewa Bińczyk (2018).

Dlaczego myśleć o aksjologiach?

Zmiany klimatyczne, szóste wymieranie gatunków, antropocen, kapitałocen, pandemia covid, wojny, głód — każde z tych słów-kluczy wywołuje kwestie, które dyskusję nad (nie)antropocentrycznymi aksjologiami czynią istotną. Przygotowując ten numer chcieliśmy pozostać maksymalnie otwarte na zgłaszane tematy, dlatego nie

² Odwołujemy się tutaj do referatu, który Stasieńko przedstawił w ramach wspomnianego panelu *Antropocentryzm po posthumanizmie. Kierunki i perspektywy*. Marcin dziękuje osobom organizującym panel za przyjęcie jego referatu, co umożliwiło mu krystalizację idei związanych z antropocentryzmem usytuowanym. Osobne podziękowania kieruje za twórczą dyskusję.

ujawnialiśmy naszych stanowisk. Marcin jest rzecznikiem pewnej formy słabego antropocentryzmu, który nazywa antropocentryzmem usytuowanym w analogii do koncepcji wiedzy usytuowanych Donny Haraway (2008). Wyklucza antropocentryzm ontologiczny i przyjmuje, że sposobem bycia wszystkich bytów, nie tylko człowieka, są relacje i interakcje. W nawiązaniu do Gilberta Simondona zachowuje jednak przekonanie, że w procesie indywiduacji człowiek uzyskuje pewną stabilność, co powoduje, że poznaje i wartościuje na ludzki sposób, z wnętrza konkretnej sytuacji, w której się znajduje. Jest to jednak pewna stabilność: sytuacje są dynamiczne, przekształcenia w relacjach i interakcjach przekształcają (także) człowieka. A zatem, wiedza i wartościowanie noszą na sobie ślad człowieka i konkretnej sytuacji, z wnętrza której poznaje i wartościuje. Nie oznacza to jednak, że pozycja człowieka jest wyróżniona, choćby dlatego, że ontologicznie spleciony jest z innymi aktorami, nie tylko ludzkimi. Dostrzeżenie, że człowiek zarazem jest i się staje wiąże antropocentryzm usytuowany z koncepcją stawania-się-zwierzęciem (sforą/wielością) Gilles'a Deleuze'a i Felixa Guattariego (2015). Nie chodzi w niej ani o zachowywanie się jak zwierzę, ani o naśladowanie go czy stanie nim, ale o sam proces stawania się innym. W kontekście antropocentryzmu usytuowanego można powiedzieć, że chodziłoby o wysiłek deantropocentryzacji, który obok ewidentnych różnic pozwala osłaniać płaszczyznę wspólną dla człowieka i nie-ludzi, a tym samym oznaczać granice tego, co ludzkie w widzeniu i wartościowaniu (zob. Deleuze, Guattari, 2015, s. 281 i nn.).

Zofia, jako zwolenniczka historycznego orientowania pojęć, zdaje sobie sprawę z ogromnej roli jaką odegrał antropocentryzm w kształtowaniu się ludzkiej nauki i kultury. Podejścia anty-antropocentryczne mogą niesłusznie umniejszać twórcze działania ludzi, które są również nakierowane na człowieka. Jako podmioty poznające, nie możemy wyjść

poza naszą, ludzką świadomość. Dlatego krytyka antropocentryzmu może prowadzić do irracjonalnych postulatów, które nie będą w żaden sposób wzbogacające dla nauki (Dąmbska, 1937). Każda próba przewyciężenia antropocentryzmu podejmowana przez naukowczynie i artystów jest działaniem człowieka – a tej biologicznej etykiety pozbyć się nie możemy. Jednakże rewolucje kierują się swoistą logiką, o której należy pamiętać. A przecież próba stworzenia nowej narracji – pozbawionej antropocentryzmu, jest swojego rodzaju rewolucją, która dzieje się na naszych oczach. Pozostaje również pytanie, w jakim stopniu antropocentryzm jest winny kryzysom, z jakimi się zmagamy. Odpowiedź na to pytanie nie jest łatwa i z pewnością wymaga obszernych i interdyscyplinarnych badań. Pewne antropocentryczne założenia przesiąkają szowinizmem gatunkowym, przedmiotowym traktowaniem natury i konserwatyzmem. Antropocentryzm możemy również łączyć z problematyką *gender* i wykluczenia ze względu na płeć i orientację seksualną (Löwy, 2012). Dlatego czytelnik będzie mógł w tym numerze przyjrzeć się różnorodnym spojrzeniom na fenomen antropocentryzmu. Stronniczość oraz narzucanie i forsowanie określonych stanowisk są nam obce, a może nawet stanowią niechlubną pozostałość po prymacie antropocentryzmu. Jednak należy z odwagą i otwartością krytykować wszelkie przejawy dyskryminacji, niezależnie czy dotyczą człowieka, czy nie.

Oddajemy w ręce osób czytających dwa numery „Hybris” poświęcone związkom aksjologii i (nie)antropocentryzmów. Na pierwszy składają się artykuły przygotowane bezpośrednio z myślą o piśmie. Drugi numer — za sprawą pomysłu Dawida Górasa, wówczas sekretarza „Hybris” — oddaliśmy najmłodszym członkiniom i członkom społeczności

akademickiej, podejmującym problemy związane z wyzwaniami antropocenu na konferencji studenckiej zatytułowanej *Nie-ludzki obraz świata. Interdyscyplinarne spojrzenie na problem antropocenu* (Łódź, maj 2022). W kontekście zagrożeń przed którymi stoimy, głos młodego pokolenia wydaje się nam szczególnie istotny.

Bibliografia:

Bińczyk, E. (2018). *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*. Warszawa: WN PWN.

Braidotti, R. (2014). *Po człowieku*. J. Bednarek (przeł.). Warszawa: WN PWN.

Chutorański, M. (2020). *Nie(tylko)ludzkie wymiary edukacji. W stronę pedagogiki nieantropocentrycznej*. Szczecin: Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego.

Dąbbska I. (1937). *Irracjonalizm a poznanie naukowe*. Kraków: Drukarnia Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Deleuze, G., Guattari F. (2015). *Tysiąc plateau*. J. Bednarek (red.). Warszawa: Fundacja Bęc Zmiana.

Domańska E., Jarzębowska G., Stobiecka M, Smykowski M. (2022). Antropocentryzm po posthumanizmie. Kierunki i perspektywy. W: *IV Zjazd Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego. Wrocław 15-17 IX 2022. Przyszłości kultury. Genealogie, imaginaria, działania*. (32-33). Książka abstraktów – IV Zjazd Polskiego Towarzystwa Kulturoznawczego (uni.wroc.pl) (dostęp: 29.09.2022)

Haraway, D. (2008). *Wiedze usytuowane. Kwestia nauki w feminizmie i przywilej ograniczonej/częściowej perspektywy*. Agata Czarnacka (przeł.). Donna Haraway (ekologiasztuka.pl) (dostęp: 27/09/2022).

Löwy-Zelmanowicz I. (2012). *Okowy rodzaju. Męskość kobiecość nierówność*. M. Solarska i K. Polasik-Wrzosek (przeł). Bydgoszcz: Epigram.

Łukaszyk, R. (1973). Antropocentryzm. W: F. Gryglewicz, R. Łukaszyk, Z. Sułowski. *Encyklopedia katolicka*. T I (kol. 673-677). Lublin: TN KUL.

Panourgiá, N. (2018). Anthrōpos. W: R. Braidotti, M. Hlavajova (red.). *Posthuman Glossary* (53-55). London-Oxford-New York-New Dehli-Sydney: Bloomsbery Acaemic.

Piątek, Z. (1986). *Aspekty antropocentryzmu*. Kraków: Nakładem Uniwersytetu Jagiellońskiego.